

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Tel. 144-44, 166-66, 177-77 i 188-88. Redaktor przyjmuje od g. 6-ej—7-ej wiecz. Cena 20 groszy Administracja: Piotrkowska 70. Tel. 222-22, 266-66 Tel. nocne 144-44, 177-77 Nr. konta P.K.O. 66.155

Proces zabójców min. Pierackiego 12-tu spiskowców przed sądem w stolicy Oskarżeni chcą mówić tylko po ukraińsku

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

Od czasu wskrzeszenia państwa polskiego przy różnych procesach sądowych władze bezpieczeństwa nie rozciągnęły jeszcze takiego nadzoru nad sądem warszawskim, jak w dniu wczorajszym. Przed sądem okręgowym stoi policja konna. Już przy głównej bramie policjanci

SPRAWDZAJĄ LEGITYMACJE schodzących, ponowna kontrola odbywa się przy wejściu na parterze oraz przy garderobie, wreszcie prasie zostają zabrane karty prasowe, udzielone na proces, a wzamian otrzymują dziennikarzy kontramarki.

Sala sądowa

Sala, w której odbywa się proces, przedstawia również niezwykle widok. Obok stołu sędziowskiego znajdują się butelki, walizki, retorty i różne naczynia. Jest to CAŁE LABORATORIUM CHEMICZNE, znalezione u jednego z oskarżonych w Krakowie.

Obok znajdują się stopy akt. Akta sprawy obejmują 24 GRUBE TOMY.

Proces potrwa prawdopodobnie cztery tygodnie. Samo odczytanie aktu oskarżenia, liczącego przeszło 100 stron druku, potrwa dwa dni.

Przy licznych ławach prasowych zajęli miejsca 42 przedstawiciele prasy stołecznej i prowincjonalnej, w tym CZTEREJ KORESPONDENCI PISM ZAGRANICZNYCH.

Policjanci stoją w sali sądowej przy każdym wejściu, oraz we wszystkich rogach, a większa ilość skonsygnowana jest przy ławie oskarżonych.

Obrońcy

Na sali o godz. 9 zjawiają się obrońcy. Wśród nich wodzi rel jedyne znany obrońca LEW HANKIEWICZ, SOCJALISTA,

który występował już w niejednej sprawie we Lwowie, a także w sądzie najwyższym. Jeszcze oskarżonych nie wprowadzono na salę, a już przy ławie oskarżonych stoi kilku-nastu policjantów. Wśród publiczności znajduje się b. wice-maryzałek sejmiku Polakiewicz, powieściopisarz Choromański, który

PRZYGOTOWUJE POWIEŚĆ NA TEN TEMAT,

habka oskarżonej Hnatkiwskiej i jeszcze dwie osoby z rodziny oskarżonych, oraz kilkunastu agentów policji w cywilu.

Adw. Hankiewicz jest obrońcą osk. Lebeda, Hnatkiwskiej, Raka i Pidhajnego; adw. Pawełki — obrońcą Zaryckiej; adw. Horbowyj — obrońcą osk. Bandery i adw. Szalpak — obrońcą osk. Karpyniaka.

Oskarżeni: Kłymyszyn, Maluca, Czornij, Kuczarski, Myhal

NIE ZGŁOSILI OBROŃCÓW. Kłymyszyn nie chciał przyjąć w więzieniu aktu oskarżenia i w związku z tem nie ma obrony. Czornij przebywał jakiś czas w Tworkach i też żaden obrońca z nim się nie skomunikował.

Oskarżeni

Dopiero o godz. 9 min. 30 zaczyna się wprowadzanie oskarżonych, przyczem naprzód wprowadzona zostaje grupa pięciu, a potem dalsze grupy z przerwami. Jeden oskarżony jest oddzielony od drugiego granatowym mundurem policjanta na sposób francuski. Oskarżeni dopiero na sali WIDZĄ SIĘ PO RAZ PIERWSZY OD ROKU I KILKU MIESIĘCY.

rozmişczeni byli bowiem w oddzielnych celach w Mokotowie, na Daniłowiczowskiej i na Serbji, nie mając ze sobą kontaktu.

Podsądni są rozmieszczeni na ławie wedle kolejności nazwisk w akcie oskarżenia. Wszyscy oskarżeni to ludzie jeszcze b. młodzi. Kilku zaledwie przekroczyło trzydziestkę.

Pierwsze miejsce zajmuje osk. Bandera — mały, drobny o zacietym i zdecydowanym wyrazie twarzy. Osk. Lebed zachowuje się wyjątkowo ruchliwie, smukły blondyn — z zaciekawieniem rozgląda się po sali i współtowarzyszach ławy oskarżonych.

Powszechną uwagę zwraca trzeci postać, zmierzająca do ławy oskarżonych w towarzystwie policjanta, jest to 23-letnia Daria Hnatkiwska, ubrana w elegancką CZARNĄ JEDWABNĄ SUKNIE spiętą pod brodą podłużną czerwoną kłamrą z metalowym klipssem. Hnatkiwska wygląda



Ś. p. min. Pieracki

bardzo przystojnie. Twarz u drobnych rysach, ciemna blondynka, ruchy zdecydowane. Sprawia wrażenie, jakbydy nie wiele przejmowała się całą sprawą. Uśmiecha się i z ciekawością rozgląda się po sali, nie patrząc jednak w stronę, gdzie siedzi jej matka, starszuszka.

Sala znowuż zafalowała. Policja wprowadza

DRUGĄ KOBIECĘ, oskarżoną w tym procesie, 21-letnią Katarzynę Zarycką. Jest to również ciemna blondynka, ubrana w szafirową sukienkę.

Następnie miejsca zajmują pozostali oskarżeni, wśród których wyróżnia się Jarosław Karpyniaka bujną czarną czupryną, zlekką przyprószoną siwizną. Oskarżony Bogdan Pidhajny drobny, o małej twarzy, prawie że łysy, krótko strzyżony przy skórze. Wszyscy oskarżeni sprawiają wrażenie LUDZI INTELIWENTNYCH I BYSTRZYCH.

Jedynie Czornij i Myhal mają wygląd zaniedbany. Czornij jest bez kołnierzyka i sprawia wrażenie prostaka. Myhal wygląda na rzemieślnika.

Demonstracje

Już widać, że przewodnictwo na ławie oskarżonych obejmuje Bandera. Zaczyna się oczywiście porozumiewanie oczyma.

Powstaje pewne pytanie: czy uda się sforsować ramy procesu.

jakby tego chcieli czynniki międzynarodowe oraz Undo? Czy dojdzie do demonstracji? Głos mają raczej oskarżeni, niż obrońcy:

DEMONSTRUJĄ

w ciągu całego czasu aż do odczytania aktu oskarżenia.

Pierwszy demonstruje Bandera, sekunduje mu Karpyniaka, rzucane zostają słowa ukraińskie, że

„PRESTIŻ NASZEJ ORGANIZACJI KAŻE NAM PRZEMAWIAĆ TYLKO PO UKRAIŃSKU”.

a w demonstracjach tych bierz udział nawet Zarycka, wyglądająca jeszcze na pensjonarkę.

Ławę obrońców prowadzi Lew Hankiewicz. Z miejsca, po skończeniu wniosków poszczególnych obrońców, zwraca uwagę, że w tej chwili POLICJANT PRZERWAŁ MU ROZMOWĘ, PROWADZONĄ Z OSKARŻONYM

i domaga się usunięcia świadków z ławy oskarżonych. Demonstracyjne wnioski o języku ukraińskim, jak i wnioski proceduralne zostają uchylone. W powietrzu wisi już GROŻBA USUNIĘCIA DEMON-

Przebieg procesu

O godz. 10-ej sąd okręgowy w składzie przewodniczącego, wiceprezesa Posemkiewicza, sędziów: Dembickiego i Wiszniewskiego oraz jako sędziego zapasowego Cichowskiego wszedł na salę. Fotele oskarżycieli publicznych zajęli: prok. naczelny sądu apelacyjnego K. Rudnicki oraz wiceprokurator sądu okręgowego Wł. Żeleński.

Przewodn.: Otwieram posiedzenie w sprawie z oskarżenia Stefana Bandery i in.

Sąd przystępuje do czynności sprawdzania personalji oskarżonych.

Na wstępie zwraca się przewodniczący do osk. Bandery. Odpowiada on w języku ukraińskim.

Przewodn.: Oskarżony zna język polski?

— Tak.

— Winien więc podsądny udzielać odpowiedzi w tym języku. Inaczej będę uważał, że nie chce odpowiadać na pytania.

Bandera po ukraińsku: — Ja chcę odpowiadać...

Przewodn.: Wobec tego, że oskarżony nie chce odpowiadać

STRANTÓW Z SALL

Przewodniczący szybko przebiega do porządku dziennego — sąd rozmaitemi uwagami, nie bierze pod uwagę

OKRZYKÓW OSKARŻONYCH. formalnie uważa je za nieistniejące, bo były wypowiedziane w języku obcym — ukraińskim — szybko toruje drogę do odczytania aktu oskarżenia.

W ten sposób zakończona została pierwsza część, która miała zawiązać momenty demonstracji politycznej.

Zaczyna się część druga. CZYTANIE AKTU OSKARŻENIA.

W tej formie toczyć się będą rozprawy jeszcze w dniu dzisiejszym. Dopiero w śróde mogą nastąpić znowu te same kwestje, które wypłynęły wczoraj, a mianowicie oskarżeni będą musieli odpowiadać na pytania i znowu WYSKOCZY SPRAWA JEZYKA,

co prawdopodobnie doprowadzi do odczytania zeznań oskarżonych bez ich udziału. Jedyne w tym procesie oskarżony, który nie demonstruje i tylko milczy w odpowiedzi na pytania sądu, to Kłymyszyn.

po polsku — sąd przystępuje do ustalenia personalji z aktów śledstwa.

Adw. Horbowyj pragnie w tej sprawie zabrać głos.

Przewodn. W tej sprawie żadna dyskusja nie może być dopuszczona. Językiem sądowym jest język polski. Ustawy szczególne pozwalają na używanie języka ukraińskiego w sądach jedynie na terenie województw południowo-wschodnich.

Przewodniczący stwierdza na wstępie, że jak widać z akt sprawy wszyscy oskarżeni władają językiem polskim.

Po ustaleniu personalji z akt osk. Bandery — przewodniczący zadaje pytania osk. Lebedzie. I on udziela odpowiedzi w języku ukraińskim. Na przestrożę ze strony przewodniczącego oświadcza, iż tylko w tym języku będzie mówił.

To samo się powtarza przy badaniu pozostałych oskarżonych. Z grupy oskarżonych jeden, Kłymyszyn, wogóle nie odpowiadał.

(Ciąg dalszy na str. następnej)

Pierwszy dzień procesu

(Ciąg dalszy).

Oskarżona Hnatkiwska podnosi się z miejsca i również mówi śpiewnym językiem ukraińskim.

Taktykę tę naśladowują pozostali oskarżeni, wobec czego sąd ustalił personalja oskarżonych z akt sprawy.

Ludzie wykształceni

Wynika z nich, że oskarżony Bandera jest studentem politechniki lwowskiej, Lebeda jest absolwentem gimnazjum we Lwowie, Hnatkiwska — maturzystką gimnazjalną ze Lwowa, Karpyńec, b. studentem uniwersytetu, Klymyszyn — b. studentem, Pidhajny — inżynierem, Maluca — studentem politechniki lwowskiej, Czornij — studentem uniwersytetu lubelskiego, Kaczmarcki — b. uczniem 5-iej kl. gimnazjum, Myhal — b. studentem uniwersytetu, Zarycka — studentką politechniki lwowskiej i Rak — aplikantem adwokackim ze Lwowa.

O usunięcie policjantów

Adwokat Szlapak wnosi o usunięcie z ławy oskarżonych policjantów, względnie o takie ich umieszczenie, aby obrona miała możliwość beznamiętnego porozumiewania się z oskarżonymi bez świadków.

Karne odezwanie

Wobec próby złożenia oświadczenia w języku ukraińskim przez osk. Karpyńca, prok. Żeleński wnosi, aby sąd zarządził wezwanie biegłego tłumacza języka ukraińskiego, któryby mógł ewentualne oświadczenia, posiadające cechy przestępstwa natychmiast tłumaczyć sądowi na język polski. Istnieją podejrzenia, że niektóre odezwania mają cechy karne. Sąd postanowił wydać odpowiednie zarządzenia.

Przewodniczący stwierdza, że zarządzenie o umieszczeniu oskarżonych na ławie oskarżonych zostało wydane przez niego, jako zarządzenie porządkowe i że nie znajduje on podstaw do zmiany tego rozporządzenia.

Cheć odroczenia procesu

Obronca osk. Bandery Horbowy wnosi o odroczenie rozprawy. Obronca podkreśla, iż akt oskarżenia uprawomocnił się 15 października i podstępny nie miał możliwości zaskarżenia tego aktu, która to czynność zgodnie z wymogami ustawy musi być dokonana przez adwokatów.

Obronca podkreśla również, iż nie z jego winy mógł on otrzymać pełnomocnictwo w terminie spóźnionym. Miał zaledwie kilka dni na zaznajomienie się z aktami.

W konsekwencji obronca prosi o przywrócenie terminu dla zgłoszenia sprzeciwu od aktu oskarżenia i odroczenie rozprawy na miesiąc, celem umożliwienia obrońcy zaznajomienia się z aktami.

Sąd okręgowy ustaliwszy, że akt oskarżenia doręczony był Banderze 5 października — postanowił wniosek obrońcy oddalić.

W tym momencie osk. Bandera podrywa się z miejsca i w je-

zyku ukraińskim popiera wniosek swojego obrońcy. Wniosek o możliwość mówienia w języku

Czornij w Tworkach

Następnie jeszcze raz zabiera głos adw. Hankiewicz, prosząc o uchwałę całego kompletu w kwestii porozumiewania się z oskarżonymi. Jednocześnie obrońca porusza kwestję osk. Czornija, co do którego poczytalności, jak wynika z akt śledztwa, zachodziły podejrzenia. Przebywał on na obserwacji w Tworkach.

Przew.: Czy adw. broni oskarżonego Czornija?

Zrzeczenie się obrony

W związku z postanowieniami sądu, zatwierdzającymi zarządzenia przewodniczącego — Bandera oświadcza coś w języku ukraińskim.

Przewodniczący zwracając się do ławy oskarżonych podkreśla, iż każdy z nich, który bez zezwolenia przewodniczącego będzie się odzywał, zostanie usunięty z sali.

Adw. Horbowy: Przed chwilą klient mój w języku ukraińskim oświadczył, iż zrzeka się obrony. W związku z tą sytu-

ukraińskim przez oskarżonych i wniosek o odroczenie sprawy nie zostały uwzględnione.

— Nie, ale przeglądając akta spostrzegłem rzecz, którą sąd musi podjąć z urzędu.

Przew.: Ale w tej kwestji pan przemawiać nie może.

Prok. Żeleński w imię obiektywnej prawdy pragnie podkreślić, iż Czornij istotnie był poddany badaniu psychiatrycznemu. Wszyscy biegli jednak orzekli całkowitą jego poczytalność.

cja proszę o zarządzenie przerwy abym mógł porozumieć się z oskarżonym.

Sąd zarządził przerwę.

Po przerwie adw. Horbowy wyjaśnił, iż Bandera cofa swe oświadczenie.

Przewodniczący oświadcza, iż wydał zarządzenie swobodnego porozumiewania się obrońców z oskarżonymi.

Następnie przewodniczący przystąpił do odczytywania aktu oskarżenia, którego tekst podajemy na str. 3-iej.

Jednocześnie z procesem o zabójstwo min. Pierackiego w Warszawie rozpoczął się we Francji

proces o zamachach na Aleksandra i Barthou

Stan obleżenia w mieście. - Plan ucieczki oskarżonych z więzienia. - List królowej Marii. - Starcia o tłumacza

PARYŻ, 18.11. (PAT). — W dniu dzisiejszym rozpoczął się w Aix-en-Provence proces 3 chorwackich Pospiszla, Rajca i Krajla, oskarżonych o udział w zamordowaniu króla Aleksandra i min. Barthou. Proces ten budzi ogromne zainteresowanie. Na sali sądu przebywa 97 dziennikarzy francuskich i zagranicznych.

Okolice pałacu sprawiedliwości strzeżone są przez oddziały żandarmerji i gwardji lotnej. W mieście panuje prawie STAN OBLEŻENIA.

Drogi są nadzorowane przez pałole policyjne, które zatrzymują niektóre samochody. Osoby mieszkające w hotelach, które nie zostawiały u portjera odpowiednich dowodów osobistych, OBUDZONO WZORAJ W

NOCY, żądając okazania paszportów. Na temat tych zarządzeń krąży różne pogłoski. Mówią nawet, iż rewolucyjne kęła chorwackie przygotowały plan ucieczki z więzienia oskarżonych.

Proces sądowy ma przebieg bardzo burzliwy. Pierwszy incydent powstał jeszcze przed ukonstytuowaniem się ławy przysięgłych.

po oddaniu HOŁDU PAMIĘCI KRÓLA ALEKSANDRA I MIN. BARTHOU

przez przewodniczącego, do czego przyłączył się prokurator i obrona. Doszło mianowicie do incydentu z powodu jednego z tłumaczy.

WYŁĄCZENIA TEGO TŁUMACZA domagał się obrońca oskarżo-

nych adwokat Desboms, twierdząc, iż władze bezpieczeństwa udzieliły o nim bardzo niepoehlebnych informacji. Polemika między adwokatem a przewodniczącym tak zaostrzyła się, że przewodniczący musiał przerwac posiedzenie.

Po przerwie przystąpiono do wyznaczenia przysięgłych i odczytania aktu oskarżenia, poczem adw. Desboms zaznaczył, że jeden z wezwanych przez obrońcę świadków nie zdołał uzyskać wizy jugosłowiańskiej.

Po przedstawieniu członkom jury bilansu ofiar zamachu marsylskiego, prokurator odczytał LIST KRÓLOWEJ MARIJ JUGOSŁOWIAŃSKIEJ,

wyrażający zaufanie w sprawiedliwość francuską. Przy tłumaczeniu tego dokumentu znowu doszło do incydentu, gdyż jeden z oskarżonych Pospiszil zażądał wyłączenia tłumacza jugosłowiańskiego i oświadczył, że nie

będzie odpowiadał na jego pytania. Oskarżony Krajl na wezwanie przewodniczącego zgadza się jednak udzielać odpowiedzi na pytania Milutinowicza i przyznaje, że w roku 1933

WSTĄPIŁ DO ORGANIZACJI „USTASZY” ZA POŚREDNICTWEM PAWELICZA.

Na popołudniowym posiedzeniu przewodniczący dodał trzeciego tłumacza w osobie dziennikarza francuskiego białogrodzkiego korespondenta dzienników paryskich p. Casterana, poczem przystąpiono do dalszego przesłuchiwania osk. Krajla, który odmawia jednak odpowiedzi, gdyż pytanie zostało zadane przez tłumacza jugosłowianina. Powstał ponownie incydent między przewodniczącym a adwokatem Desboms. Obrońca występuje przeciw tłumaczowi i przeciw sędziemu śledczemu, który prowadził dochodzenia w Marsylii. Prokurator generalny domagał się wtedy zastosowania wzglę-

dem adw. Desbomsa postanowień art. 311, który nakazuje adwokatowi umiarkowanie i poszanowanie prawa. Sąd opuścił salę, celem naradzenia się w tej sprawie, poczem wydał wyrok, udzielający nagany adwokatowi.

Krajl nie przyznaje się

AIX EN PROVENCE, 18.11. (PAT). — Oskarżony Krajl nie przyznaje się do udziału w zamachu na króla; twierdzi, że nawet nie wiedział o przyjeździe króla do Francji.

Przewodniczący oświadcza, że zeznanie to brzmi niewiarygodnie.

Krajl oświadcza w odpowiedzi, że przed zamachem wyjechał z Marsylii do Aix, a potem do Fontaineblau.

Przed zamknięciem dzisiejszego posiedzenia prokurator komunikuje, że Krajl jest ścigany przez władze jugosłowiańskie, jako terorysta.

Kino „PALACE”

OSTATNIE 2 DNI

WSZYSTKIE 109 MIEJSCA po zł. 1-

„EPIZOD” z Paulą Wessely

Początek o g. 4-iej popoł.

Pożyczka francuska dla Polski?

Oświadczenie wicemin. Koca w Paryżu

PARYŻ, 18.11. (PAT). P. wiceminister skarbu A. Koc złożył w czasie swego pobytu w Paryżu wizytę ministrowi finansów Francji p. Regnier. W związku z tem p. min. Koc oświadczył przede m. in. co następuje:

„Przyjechałem do Paryża na posiedzenie rady Towarzystwa Kolejowego Francusko - Polskiego, które odbyło się dn. 16 bm. Złożyłem wobec tego wizytę p. ministrowi skarbu Regnier, z którym odbyłem rozmowę, poruszając kwestje ekonomiczne, interesujące Polskę i Francję, kra-

je zaprzyjaźnione i sprzymierzone.

W r. 1931 Polska zaciągnęła na rynku francuskim pożyczkę na budowę linii kolejowej, łączącej centrum przemysłowe górnośląskie z portem w Gdyni. Linja ta jest linią dochodową.

Przewidywana wysokość tej pożyczki wynosi 1 miliard fr została subskrybowana przy o procentowaniu ok. 7 proc. Była to jedna z ostatnich pożyczek za granicznych we Francji przed kryzysem gospodarczym. Skoro tylko okoliczności okazały się ku

temu pomyślne, winno się rozszerzyć stosunki gospodarcze pomiędzy naszymi dwoma krajami. Osobiście byłbym z tego bardzo zadowolony. Niewątpliwie nie trzeba ukrywać trudności wymiany, wynikających z analogji obu gospodarstw narodowych, głównie rolniczych”.

Kopiec Józefa Piłsudskiego Konto w P.K.O. 444

Akt oskarżenia przeciwko ukraineom

w procesie o zabójstwo ministra Pierackiego

Jak uciekał Maciejka

CZORNIAJ — w czerwcu 1934 r. w Lublinie, w celu umożliwienia Maciejce ucieczki, udzielił mu noclegu w mieszkaniu nr. 1 przy ul. Wesolej nr. 10.

KACZMARSKI — w czerwcu i lipcu 1934 r. we Lwowie, w celu umożliwienia Maciejce ucieczki, dwukrotnie przyczynił się do nawia-

zania przez niego łączności organizacyjnej z Małucą.

ZARYCKA — w dniu 1 — 5 sierpnia 1934 roku w Małopolsce Wschodniej, na polecenie Małuce, DOPOMOGŁA MACIEJCE UJŚĆ DO JASINY W CZECHOSŁOWACJI, dając mu schronienie w Jamnej i towarzysząc mu w drodze ku Jasinie.

RAK — w dniu 4 i 5 sierpnia 1934 r. w Małopolsce Wschodniej na polecenie Małuce, dopomógł Maciejce ujść do Jasiny w

Czechosłowacji, ODPROWADZAJĄC GO POZA GRANICĘ PAŃSTWA POLSKIEGO

i oddając pod opiekę bémówionego tam Jarosława Baranowskiego.

Powyższe przestępstwa przewidziane są: co do a) w art. 93 § 1 i 97 § 1 K. K. co do b) 1) 2) w art. 26 i art. 27 w związku z art. 225 § 1 K. K., ad b) 3) 7) w art. 27 w związku z art. 225 § 1 K. K. co do c) w art. 148 § 1 K. K. i na zasadzie art. 19, 26 i 29 K. P. K. należą do właściwości Sądu Okręgowego w Warszawie.

Jak dokonano zamachu

W dniu 15 czerwca 1934 roku o godz. 15.40 w Warszawie, w domu, przy ul. Foksal nr. 3 **DOKONANO ZAMACHU REWOLWEROWEGO** na osobie ministra spraw wewnętrznych Bronisława Pierackiego, który wskutek odniesionych ran, zmarł o godz. 17.15.

Zabójstwo dokonane zostało w następujących okolicznościach: W dniu 15 czerwca minister Pieracki, po ukończeniu urzędowania, opuścił gmach ministerstwa spraw wewnętrznych, przy ulicy Nowy Świat nr. 69, udając się samochodem do lokalu „Klubu Towarzystwo", przy ul. Foksal nr. 3. Kiedy samochód zatrzymał się przed domem nr. 3 przy ul. Foksal, minister wysiadłszy, polecił szoferowi o godzinie 17.30 powrócić w to samo miejsce, poczem skierował się do sieni domu. Woźny klubu **JÓZEF ZAJĄC** otworzył na jego wejście drzwi z szatni do hallu i w tej chwili przez otwarte drzwi ujrzał, że **W HALLU DO WSTEPUJĄCEGO NA SCHODY MINISTRA PODBIEGL Z TYTU NIEZNANY MEZCZYZNA I STRZELIL DO NIEGO PARĘ RAZY Z REWOLWERU. NASKUTEK TYCH STRZALÓW MINISTER PIERACKI OBSUNAL SIĘ W PRUGU, TWARZA NA POSADZKĘ SZATNI.**

Józef Zajac zaalarmował kierownika klubu, Opolskiego, który wraz ze służącym Dawdą i Zajacem wybiegli do sztachet, odgradzających ogród od ulicy Foksal. Dawda ujrzał idącego chodnikiem od strony bramy nieznanego mężczyznę, ubranego w zielonkawy płaszcz letni. Mężczyzna ten szedł wolno **Z PRAWĄ REKĄ W KIESZENI, PRZY CZYM RAMIENIEM PRZYCIŚKAŁ DO SIEBIE MAŁĄ PACZKĘ, OWINIĘTĄ W PAPIER.**

Kiedy ów mężczyzna znajdował się już w odległości kilkunastu metrów od bramy, Józef Zajac dopadł sztachet i zawołał: „**TO TEN!**“ Nieznajomy wówczas rzucił się do ucieczki, Zajac zaś i Dawda, przesadziwszy ogrodzenie nie pośpieszyli w pogoń. Do pościgu przyłączyli się goście klubu oraz służba. Na wołanie ścigających zabiegł uciekającemu drogę woźny ambasady japońskiej Wywrocki.

Pościg po ul. Kopernika

Uciekający dobywszy rewolweru, strzelił do Wywrockiego i jakkolwiek go nie trafił, sprawił, że Wywrocki oszołomiony, zatrzymał się. Równocześnie, gdy uciekający wyjął z kieszeni rękę, z **POD RAMIENIA JEGO WYPADŁA PACZKA.**

Od gwałtownego ruchu, uciekający zgubił też kapelusz oraz gazetę. Strzeliwszy parę razy przed i za siebie, uciekający skręcił przez jezdnię na róg ulicy Kopernika, gdzie stał po sterunkowcy P. P. Bagiński. Zanim Bagiński zorientował się w sytuacji, **UCIEKAJĄCY PRZEBIEGL KOŁO NIEGO, WPADĄJĄC W ULICĘ KOPERNIKA.** W tym momencie, na przeciwległym rogu ul. Foksal i Kopernika zjawiał się przypadkowo starszy posterunkowy

Obrebski i ten, dobywszy rewolweru w biegu strzelił dwa razy do uciekającego, lecz bezskutecznie. Uciekający przystanął i zmirzywszy **DO OBREBSKIEGO ODPOWIEDZIAŁ PARU STRZALAMI,** raniąc go w przegub lewej dłoni. Obrebski wycofał się z pościgu, uciekający zaś, niepowsirzymany przez nikogo, wbiegł w ulicę Szczygła. Usiłował przeciąć mu drogę przechodzący ulicą Wincenty Kucharski, jednak ścigany STERORYZOWAŁ GO REWOLWEREM I POBIEGL DALEJ. Ścigany dopadł schodków, prowadzących w górę na ulicę Okólnik i na zakręcie tych schodków i ulicy Szczygłej zniknął pościgowi z oczu, w odległości kilkudziesięciu kroków.

Zabójca na środku jezdni

Kiedy ścigający wbiegli przez schody na ulicę Okólnik, zastali **POLE WIDZENIA PUSTE I SPOKOJNE.**

Wobec powyższego doszli oni do wniosku, że zbiegł musiał ukryć się, zaraz obok schodów. W tem też przekonaniu zatrzymali się przy schodach i zaczęli obszukiwać najbliższą przestrzęź.

NIE ZWRÓCONO NATOMIAST UWAGI NA DOM NAROZNY NR. 5 PRZY UL. OKÓLNIK, którego brama oddalona jest na lewo od wylotu schodów o kilka zaledwie metrów. Poszukiwania w dalszym ciągu kierowano wyłącznie na prawo od schodów,

kierując się, jako wskazówką, zaledwie tym szczegółem, że poszukiwany ubrany jest w jasny płaszcz zielonkawy. W tym czasie, około godz. 16

Z BRAMY DOMU NR. 5 PRZY UL. OKÓLNIK WYSZEDŁ ZWYKŁYM KROKIEM NIEZNANY MEZCZYZNA BEZ PŁASZCZA I OKRYCIA GŁOWY. ZAUWAŻYŁO GO KILKA OSÓB, LECZ ZMYLENI SPOKOJNEM ZACHOWANIEM SIĘ WYCHODZĄCEGO, A NADEWSZYSTKO JEGO UBIOREM, ODMIENNYM OD TEGO, NA KTÓRY WSKAZYWANO W OKREŚLENIACH ZBIEGA, NIE ZATRZYMAŁI GO, ANI TEŻ NIE ZAALARMOWALI NIKOGO. NIEZNAJOMY PRZESZEDŁ ŚRODKIEM JEZDNI DO ZAKRĘTU ULICY OKÓLNIK, POCZEM W DALSZYM CIĄGU ZWYCZAJNYM KROKIEM, SKRĘCIE KU ULICY ORDYNACKIEJ I W TYM MOMENCIE STRACONO GO Z OCZU.

B O S A M B O
EUROPA
Pocz. 4. 6. 8. 10
Bany znacznie niższe
B O
(W CIENIU ABISYNI)

GRAND-KINO
Dzisiaj i codziennie
W samych superlatywach
mówi się o filmie
ANNA KARENINA
GRETA GARBO
FREDRIC MARCH
Pocz. o 4-ej.

RADJOODBIORKNIK
TEKAFON
to szczyt selekcji, pięknego tonu i estetycznego wyglądu

(Ciąg dalszy na str. następnej)

- Prokuratura Sądu Apelacyjnego w Warszawie oskarża:
- 1) STEFANA BANDERĘ, l. 26
 - 2) MIKOŁAJA LEBEDĘ, l. 25,
 - 3) DARJĘ HNATKIWSKĄ, — lat 23,
 - 4) JAROSŁAWA KAPRYŃCĄ, lat 30,
 - 5) MIKOŁAJA KŁYMYSZYŃĄ, lat 26,
 - 6) BOHDANA PIDHAJNEGO, lat 31,
 - 7) IWANA MALUCĘ, lat 25,
 - 8) JAKOBA CZORNIAJĄ, lat 28
 - 9) EUGENJUSZA KACZMARSKIEGO, lat 25,
 - 10) ROMANA MYHAŁĄ, l. 24,
 - 11) KATARZYNĘ ZARYCKĄ, lat 21, oraz

Przygotowania do zamachu

BANDERA — nakłonił w maju i czerwcu 1934 roku we Lwowie **GRZEGORZA MACIEJKĘ,** syna Iwana i Agafii, urodzonego dnia 7 sierpnia 1913 r.

DO ZABICIA MINISTRA SPRAW WEWNĘTRZNYCH RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ, BRONISŁAWA PIERACKIEGO,

połączając Maciejkę udać się do Warszawy w celu dokonania zabójstwa, a nadto udzielił pomocy do popełnienia tego zabójstwa, przez to, że w czasie od września do listopada r. 1933 do starczył Lebedowi pieniędzy i opieki organizacyjnej dla ułatwienia wstępnej wywiadu, zmierzającego do popełnienia zabójstwa, oraz, za pośrednictwem Małuce,

PRZYKŁADŁ MIEJSCA SCHRONIENIA DLA ULATWIENIA UCIEZKI SPRAWCY ZAMACHU,

w maju i w czerwcu r. 1934 dostarczył Lebedowi i Hnatkiwskiej przygotowującym zamach na ministra Pierackiego, zaopatrzył Maciejkę w pistolet automatyczny systemu

„HISZPAN“ kal. 7.65 MM., w fałszywe dowody osobiste i w pieniądze, oraz dał mu wskazówki co do spotkania się z Lebedem w Warszawie i adresy miejsc schronienia po zabójstwie, — poczem tenże Grzegorz Maciejko w dniu 15 czerwca 1934 roku w Warszawie **ZABIŁ MIN. PIERACKIEGO,** ze wspomnianego pistoletu.

LEBED — nakłonił w czerwcu 1934 roku Maciejkę do zabicia ministra Pierackiego **PRZEZ RZUCENIE BOMBY LUB STRZELENIE Z REWOLWERU,** a nadto udzielił pomocy do popełnienia wyżej wskazanego zabójstwa przez to, że od września do grudnia 1933 roku oraz w maju i w czerwcu 1934 r. przeprowadził wywiad i obserwację, w celu

USTALENIA TRYBU ŻYCIA MINISTRA PIERACKIEGO i wybrania czasu, miejsca i warunków najbardziej odpowiednich do dokonania zamachu, poczem zaopatrzył Maciejkę w bombę i wskazał mu miejsce zamachu oraz osobę ministra Pierackiego.

HNATKIWSKA — w maju i czerwcu 1934 roku w Warszawie udzieliła pomocy do przygotowania i popełnienia wyżej wskazanego zabójstwa, przez to, że

PRZEPROWADZIŁA WYWIAD I OBSERWACJĘ w celu ustalenia trybu życia ministra Pierackiego i wybrania czasu, miejsca i warunków najbardziej odpowiednich do dokonania zamachu oraz przez to, że utrzymywała łączność między Lebedem i Maciejką.

Bomba sporządzona w Krakowie

KARPYNEC — w maju 1934 roku w Krakowie udzielił pomocy do popełnienia wyżej wskazanego zabójstwa przez to, że **SPORZĄDZIŁ I DOSTARCZYŁ MACIEJCE ZA POŚREDNICTWEM LEBEDA BOMBĘ,** przeznaczoną do zabicia ministra Pierackiego.

KŁYMYSZYŃ — w maju 1934 roku w Krakowie udzielił pomocy do popełnienia wyżej wskazanego zabójstwa, przez to, że **DOSTARCZYŁ KARPYŃCOWI CHLORANU POTASU,** przeznaczonego do sporządzenia wspomnianej bomby, oraz, że nawiązał łączność między Karpyńcem i Lebedem i towarzyszył Lebedowi w czasie jego pobytu w Krakowie, aby mu zapewnić bezpieczeństwo i umożliwić **PRZEWIEZIENIE BOMBY DO WARSZAWY.**

PIDHAJNY — w maju i czerwcu 1934 roku we Lwowie udzielił pomocy do popełnienia wyżej wskazanego zabójstwa, przez to, że oddał pod rozkaz Banderę i bezpośrednio z nim zapoznał Maciejkę, zaopatrzył Maciejkę w wspomniany pistolet automa-

tyczny „Hiszpan“ kal. 7.65 mm. i **UTRZYMYWAŁ INFORMACYJNĄ ŁĄCZNOŚĆ** z Lebedem w okresie jego przygotowań do zamachu w Warszawie.

MALUCA — od września do listopada 1933 roku i w maju 1934 r. w Warszawie, we Lwowie, w Poznaniu i w Lublinie, udzielił pomocy do popełnienia wyżej wskazanego zabójstwa przez to, że **ZAOATRZYŁ W PIENIĄDZĘ I INSTRUKCJĘ LEBEDA,** prowadzącego w Warszawie wywiadowcze przygotowania do zamachu, oraz, że przygotował miejsca schronienia w Poznaniu i Lublinie, przeznaczone do ułatwienia ucieczki sprawcy zabójstwa.

Ponadto, jako członkowie wspomnianej organizacji ukraińskich nacjonalistów, ci sami **CZORNIAJ, KACZMARSKI, MYHAŁ, ZARYCKA I RAK** pomogli Grzegorzowi Maciejce, po zabiciu przezeń w dniu 15 czerwca 1935 roku min. Pierackiego, uniknąć za powyższe przestępstwo odpowiedzialności karnej, przez to, że:

Dnia 18 b. m. po krótkich cierpieniach rozstała się z tym światem

B. P.

z Endwaisów

Anna Warhaftigowa

przeżywszy lat 67.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi z domu przedpogrzebowego na cmentarzu żydowskim dziś, dn. 19 b. m. punktualnie o g. 1.30 pp., o czym zawiadamiają pozostali w nieutulonym żalu

Syn, synowa i rodzina

Radykalizm pracowników umysłowych Uchwały rady naczelnej unii

Wczoraj powrócili z Warszawy delegaci rady okręgowej unii związków zawodowych pracowników umysłowych w Łodzi, którzy brali udział w posiedzeniu rady naczelnej unii, poświęconem najaktualniejszym bolączkom życia pracowniczego.

W czasie obrad omówiono ciężkie położenie ekonomiczne pracującej inteligencji, która ubożeje z dnia na dzień, dyskutowano nad gospodarką ubezpieczeń społecznych, a przede wszystkim debatowano nad nowymi dekretemi podatkowymi.

W wyniku obrad rada naczelna przyjęła szereg rezolucji, które są symptomatyczne dla nastrojów, wirtujących w obecnej chwili świat pracy umysłowej.

Stwierdzono mianowicie, że dekrety podatkowe zmierzają do osiągnięcia zamierzonych celów

niemal wyłącznie kosztem pracowników sfer,

z wiec kosztem urzędników państwowych, samorządowych i prywatnych. Rada wyraziła wiele zastrzeżeń co do skuteczności podjętej akcji, gdyż wyszła z założenia, iż dekrety obniżą dochody pracowników, których

obniżyma większość zarabia więcej niż minimum egzystencji.

Bezpośrednim skutkiem obniżki płac będzie spadek konsumpcji i dalsze pogłębienie trudności handlu, przemysłu i rolnictwa. Budżet państwa może i powinien być zrównoważony zapomocą innych środków, a mianowicie przez:

a) rygorystyczne łepienie rądu przy podatkowych wielkich przedsiębiorstwach;

b) ograniczenie funduszy dyspozycyjnych i zniesienie luksemburskich inwestycji;

c) wysokie opodatkowanie pensji ponad 600 zł.

tak, aby od 3.000 zł. placowano 50 proc. podatku,

d) zniesienie pozabudżetowych wynagrodzeń w służbie publicznej;

e) wstrzymanie wypłat emerytur emerytom, zarabiającym bardzo dobrze i t. p.

Do naprawy sytuacji w kraju rząd winien zabrać się jak najrychlej. Aktywizacja polityki gospodarczej i wszystkie próby polepszenia położenia ekonomicznego muszą pójść równolegle z:

a) reglamentacją obiegu pieniężnego i towarowego,

b) społeczną kontrolą produkcji, finansów i wymiany,

c) objęciem karteli pod zarządem państwowo - społecznym,

d) obniżeniem cen monopolowych i kartelowych,

e) przejęciem przez państwo zaległych podatków i długów

wielkorolnych na cele reformy rolnej.

f) szerokim finansowaniem pożytecznych inwestycji,

g) obniżeniem kosztów wszelkiego pośrednictwa.

Dalej naczelna rada stwierdziła, że pracownik umysłowy, który ponosił duże ofiary dla państwa, subskrybując pożyczki narodową i inwestycyjną, zubożał do tego stopnia, że nie można już od niego nie więcej żądać.

Do ofiar należy przeto pociągnąć klasy posiadające.

Przyjęto także szereg rezolucji, dotyczących naprawy ubezpieczeń społecznych.

Krwawy napad na Zgierskiej

Dwaj żydzi poranieni nożami. — Jeden z nich jest umierający

W dniu wczorajszym o godz. 8-ej wiecz. jacyś niewykryci do tąd sprawcy napadli przed domem Nr. 140 przy ul. Zgierskiej na przechodzących żydów.

SEMJA MIODECKI, lat 48, zam. przy ul. Berka Joselewicza 17 otrzymał szereg ran kłutych

w głowę i doznał ZŁAMANIA PODSTAWY CZASZKI. Wraz z nim został dotkliwie pobity i pożgnany nożami HERSZ DAWIDOWICZ, lat 54, zam. przy ul. Zawiszy Nr. 28.

Na miejsce przybyły dwie karetki pogotowia: Czerwonego Krzyża i miejskiego. Obie ofiary w stanie ciężkim zostały przewiezione do szpitala w Radogoszczu. STAN MIODECKI JEST BEZNADZIEJNY.

Zaznaczyć należy, że w tym samym miejscu dokonano szeregu napaści na żydów w ubiegłą niedzielę. (p)

Grupa regionalna posłów i senatorów

kontynuować będzie prace zlikwidowanego B.B.W.R.

Dnia 17 b. m., jak donosiliśmy we wczorajszym numerze, odbył się zjazd rady wojewódzkiej BBWR w Łodzi.

Zjazd przy licznych udziałach senatorów i posłów województwa łódzkiego oraz prezesów i sekretarzy rad grodzkich i powiatowych z terenu całego województwa zaszczytliwi swą obecnością: wicewojewoda Potocki, gen. Langner, dyr. Kucharzski, prezydent Głazek, przedstawiciele sfer wojskowych, administracji i organizacji społecznych.

Obradom przewodniczył poseł Karśnicki, w imieniu nieobecnych prezesa rady wojewódzkiej min.

Hubickiego referował sprawy organizacyjne poseł W. Budzyński.

Likwidację BBWR należy rozumieć jako zamknięcie pewnego etapu prac na umocnienie zrębów Rzeczypospolitej i jako otwarcie nowego etapu pracy. W niezwykle ożywionej dyskusji, która miała na celu sprężyzowanie i wydobyście głosu terenu i dołów organizacyjnych podniesiono konieczność dalszej służby dla dobra państwa i oddano się do dyspozycji grupy regionalnej senatorów i posłów województwa łódzkiego, która w okresie przejściowym kontynuować będzie prace w dotychczasowych komórkach organizacyjnych.

Po zamknięciu zjazdu odbyło się posiedzenie grupy regionalnej posłów i senatorów, na którym ukon-

stytuowane zostało prezydium grupy w osobach: przewodniczący sen. Andrzej Galica, I wiceprzewodniczący pos. Marjan Wadowski, II wiceprzewodniczący pos. Witold Nowicki.

Grupa regionalna jednomyślnie uchwałą postanowiła wystąpić depeczę z zapewnieniem dalszej pracy dla dobra państwa i obywateli do premiera Kościalskiego, generalnego inspektora sił zbrojnych gen. Rydja - Smigłego i pułkownika Sławka.

W godzinach wieczorowych odbyło się w dalszym ciągu zebranie grupy posłów i senatorów z udziałem p. wojewody Hauke - Nowaka, na którym omówiono aktualną sprawę gospodarczą i społeczną terenu województwa łódzkiego.

Po długich i ciężkich cierpieniach rozstała się z tym światem nasza najukochańsza

B. P.

SARA KAWENOKI

wdowa po b. p. Jakóbie, przeżywszy lat 72.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi dziś, we wtorek, dnia 19 listopada 1935 r. o godz. 1-ej po poł. z domu żałoby przy ulicy Piłsudskiego 17, o czym zawiadamiają pozostali w głębokim smutku

Synowie, Córki, Zięciowie, Synowe, Wnuki, Wnuczki i Rodzina

Podwójne samobójstwo Uwiedziona dziewczyna rzuca się z 3 piętra na bruk

Niezwykła tragedia rozegrała się w dniu wczorajszym w domu przy ul. Kilińskiego 44. U zamieszkałych tam państwa Linkowskich pracowała w charakterze służącej 19-letnia Stanisława Błaszczyk. Młoda

przystojna dziewczyna wywiązywała się ze swych obowiązków wzorowo i cieszyła się zaufaniem i sympatią pracodawców.

W dniu wczorajszym, o godz. 6-ej rano, państwo Linkowscy

poczuli charakterystyczny won gazu,

ułatwiającego się z kuchni. Natychmiast zerwali się z łóżek i pobiegli, sądząc, że służąca przez zapomnienie nie dokreśliła kurka.

Błaszczykową zastano w pozycji leżącej na łóżku.

Jak wskazywały ślady, dopiero przed kilkunastu minutami odkreśliła gaz i położyła się. Dziewczyna była już

napoły omdlała.

Państwo Linkowscy natychmiast otworzyli okna i wezwali lekarza pogotowia do omdlałej służącej.

Zanim jednak przybył lekarz Błaszczykówna

odzyskała przytomność i w pewnej chwili podeszła do okna.

Sądono, że chce zaczerpnąć świeżego powietrza. Dziewczyna jednak gwałtownie przechyliła się za framugę i

rzuciła z wysokości trzeciego piętra na bruk podwórza.

Zawezwany lekarz pogotowia skonstatował

złamanie obu rąk i nogi oraz pęknięcie czaszki.

Mimo tych ran i kontuzji Błaszczykówna żyła. Ustalono również, że jest

w zaawansowanej ciąży.

W drodze do szpitala, w karetce pogotowia,

Błaszczykówna zmarła, nie odzyskawszy przytomności.

Należy sądzić, że przyczyną podwójnego samobójstwa młodej dziewczyny był

zawód miłosny.

4 oszuści skazani

za „maszynkę do robienia pieniędzy“

Sąd okręgowy w Łodzi skazał w dniu wczorajszym sprytnych oszustów, którzy przy pomocy „maszynki do robienia pieniędzy“ nabrali szereg osób.

Oskarżony Dwoja Dratownik

skazany został na 1 rok i 3 miesiące więzienia, Szmul Wigdor Wartecki na półtora roku więzienia, Sender Wajngart na 8 miesięcy a Fajga Malka Wajngart na 6 miesięcy więzienia.

Wielka komedia muzyczna prod. Sascha-Film, Wiedeń

Szalony Porucznik

W rol. gł. Gustaw Fröhlich, Lida Barowa
Georges Aleksander i Adela Sandrock.

Zapowiada „Rialto“

KINO TEATR
METRO
PRZEJAZD 2
Pocz. 0 4

Poraz pierwszy w Łodzi!
Przebajeczna komedia muzyczna, najnowszej produkcji europejskiej pt.
Kryzys Skończony W roli głównej: **Albert Préjean**
Nadprogram: Tygodnik PAT. **Passé-partouts i bilety ulgowe nieważne**

KINO TEATR
ADRIA
GŁÓWNA 1
Pocz. 0 5

Kino-Teatr
Sztuka
Kopernika 16. Tel. 140-72
Początek w dni powszednie o godz. 4-ej, w soboty, niedziele i święta o godz. 12-ej.

Dziś premiera! Marlena Dietrich jedna, jedyna w najnowszym swoim arcydziele
Kobieta jest diabłem wg. głośnej powieści **Kaprys Hiszpański**
Następny program: **Niedokończona Symfonia** — muz. Schuberta — **Marta Eggerth, Hans Jaray**
Sala dobrze ogrzana!

DOKTOR
HENRYKOWSKI
Specjalista chorób wenerycznych skórnych i seksualnych
przeprowadził się na ul. Traugotta 9, front, I p. Tel. 262-98
przyjmuje od 8-11 i od 6-9 w w niedz. i święta od 9-12.30 pp.

Ogłoszenie.
Zarząd Miejski w Łodzi poszukuje w obrębie miasta nieruchomości, nadającej się dla potrzeb Miejskiego Szpitala Zapasowego.
Projektowana do wynajęcia posesja winna składać się z budynku głównego, posiadającego około 1000 mtr. kwadr. użytkowej powierzchni oraz dodatkowych pomieszczeń na ubikacje gospodarze.
Oferty z podaniem dokładnego adresu i planami orientacyjnymi oraz wskazaniem terminu oddania do użytku proponowanego obiektu jak również wyluszczeniem warunków oraz ceny najmu należy składać w biurze Wydziału Gospodarczego przy ul. Zawadzkiej Nr. 11 pokój Nr. 57 w terminie do dnia 2 grudnia rb., gdzie uprzednio zasięgnąć można bliższych informacji.
Łódź, dnia 16 listopada 1935 roku
Zarząd Miejski w Łodzi.

Czem w budżecie jest kontrola
Tem dla zdrowia bywa **“OLLA”**
“OLLA”
Gum...?

BYŁY BOLAŁ GŁOWY
STOJĄCIE SIĘ DLA DO ROZŁYCH PROSZKI
OD BÓLU GŁOWY ZE ZNAKIEM FABRYCZNYM
PICZOLKA

Dr. med.
M. RUNDZSTEIN
AKUSZER-GINEKOLOG
Pomorska 7, tel. 127-84
Przyjmuje od 8-ej do 10-ej rano i od 4-7 wiecz.

NA SEZON!
WYBOROWE PĄCZKI po 15 gr.
oraz **Śniadania i KOLACJE JARSKIE** z 5-ciu dań po 1 zł.
poleca
Cukiernia **„ZRÓDŁO”**
Przejazd 1. — Tel. 209-87 i 133-72

Do akt. Nr. Km. 1704 | 35
OBWIESZCZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 13-go zamieszkały w Łodzi przy ul. Aleja 1-go Maja 34 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 22 listopada 1935 r. o g. 11 w Łodzi, przy ul. Legionów 48 odbędzie się publiczna licytacja nieruchomości, a mianowicie: mebli, żyrandola, kasy ogniotrwałej, maszyny do szycia, radioodbiorniki 4-rolampowe z głośnikami i patefonu oszacowanych na łączną sumę zł. 1430.—
które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, dn. 21 11 35 r.
Komornik (-) St. Dulkowski
Sprawa Jakóba i Zacharjasza Rutsteinów p-ko Eljaszowi Aszowi

Dr. med.
S. KANTOR
Spec. chorób skórnych i wenerycznych
UL. PIOTRKOWSKA 90
tel. 129-45
Przyjmuje od 8-2 i od 6-9 wiecz. W niedz. i święta od 8-2.

Dr. H. Szumacher
Tańców
Choroby skórne i weneryczne
przyjmuje od 9-1 i od 5-9
Piotrkowska 56, tel. 148-62

najnowszych wyucza bez względu na zdolności dyplomowany nauczyciel
J. Wajntraub, ul. Kilińskiego 44, tel. 162-21, II podw. parter
po powrocie z Krynicy wznówił lekcje pojedyncze i w grupach.
Informacje i zapisy codziennie od 10-ej rano do 10-ej wieczór.
UWA GA: Za okrzaniem niniejszego ogłoszenia udzielam zniżki.

„HYGIENA”
Łódź, Andrzej 1.
Przyjmuje wszelkie roboty, wchodzić do w zakres wyściskań asy, frote rowania, cyklinowania i drutowania posadzek. Sprzątanie bluz i mioszkań oraz pakowanie okien i drzwi na zimę.
Ceny niskie.
Tel. 105-47 przyw. firmy RESTEL, Czynny do godz. 7-ej.

LEKARZ DENTYSTA
S. BABAD
przeniósł gabinet z Warszawy do Łodzi ul. Pomorska 22/6
godz. przyjść od 10-2 i 5-8

Ogłoszenia drobne

GUMIRKĘ
czyli wyłamaczkę dwuwalcową, oba wałki oblane gumą (patrz rysunek przyjeżdżający) do gumowania tkanin kupię. Szerokość co najmniej 150 cm. Oferty wraz z podaniem ceny proszę składać pod „Gumirkę”. 667-3

Lekarz-dentysta
SPERLING
mieszka obecnie
PIOTRKOWSKA 87
tel. 143-06
przyjmuje od 10-1 i od 3-6 wiecz.

Nauka i wychowanie
ANGIELSKIEGO i Niemieckiego wyuczam w bardzo krótkim czasie. Kryszek, Pomorska 15, Tel. 171-28. Zostać można od 1.30-3. Lekcja 1 zł. 076-3

Różne
ARTYSTKA opery moskiewskiej prof. szkół muzycznych warszawskich. Lekcje śpiewu, studjowanie partii operowych, przygotowanie do radja. Jastrzebska. Wólczńska 78, m. 7. Tel. 173-11 Od 5 -- 7. 030-2

Lecznica zwierząt
lek. wet. Relcha
Gdańska 117-a
(róg Zamenhoffa) tel. 175-77

PASMANTERJE
najnowszą do sukien, chwasty, sznury, szamerowania, guziki, paski i kołnierzyki poleca i wykonuje na polecenie **Z. LANGHOSOWEJ**
PRACOWNIA
Al. Kościuszki 29, m. 20.

Dr. med.
Wołkowyski
Spec. chorób wenerycznych, moczopłucowych i skórnych
Cegielniana 11, tel. 238-02
Przyjmuje od 8-12, 4-9 w. w niedz. i święta od 9 do 1 po poł.

Kupno i sprzedaż.
WÓZKI dziecięce, wyłamaczki „Liverpool” po cenach przystępnych poleca Marja Jakobi, Piotrkowska nr. 107, sklep w podwórzu. 70-9

MAŁY damski zegarek na rękę został zgubiony w dn. 18 listopada na ul. Piotrkowskiej pomiędzy Andrzej 1 i Narutowicza. Uczciw znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem do Administracji „Głosu Poran.”

Dr. med.
Artur Banasz
chirurg-urolog
4-6 pp.
Wólczńska 23, tel. 139-88
Wznowił przyjęcia

Dyplomowana pielęgniarka
Joanna Abramowicz
absolwentka Szkoły Pielęgniarstwa w Warszawie, wykonywa wszelkie zabiegi oraz przyjmuje dyżury.
Pl. Dąbrowskiego 3. Tel. 169-91

ZGUBIONO weksel na Zł. 40.— pl. 20. XI. 35 r. z wystawienia Borawskiego, na zlecenie P. Goldfedera. Powyższy weksel unieważniam. P. Goldfeder, Piotrkowska 69.

ZGUBIONO kwit kaucyjny H. lektro-vni Łódzkiej za Nr. 54098 na zł. 20.— na nazw. Eljasza Zylberszaca, zam. Sienkiewicza 22.

Kino-Teatr
CZARY
Cegielniana 2.
Dziś i dni następnych!

NASZ REWELACYJNY PODWÓJNY PROGRAM!
I. — Film rewelacja! — Film objawienie!
Reżyserji **Frank Borzage**
„Chłopczy z placu broni”

II. — Reżyserja Joe May'a. Szampańska komedia
Sekretarka osobista wychodzi zamaż
W rolach głównych:
Mary Glory, Jean Murat, Armand Bernard
Początek o godz. 4 po poł.

KINO TEATR
MIRAZ
11 LISTOPADA 16
Pocz. 0 4

Dziś poraz ostatni!
„Córka generała Pankratowa”
W rolach głównych: **Kazimierz Stępowski, Nora Ney, Marja Bogda, Franciszek Brodniewicz**
ANONS: Następnym programem: **„SING-SING”**

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odosłanie — 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.—, zagranicą — zł. 9.—
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia za wiersz milimetryowy 1-szpaltowy (strona o szpalt): 1-sza strona 2 zł; Reklamy tekstem redakcyjnym zł. 1.50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca 60 gr., bez zastrzeżenia miejsca 50 gr., nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50% drożej, firm zagr. 100%. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatek 50%. Ogłoszenia dwukolor. o 50% drożej.